

S.M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 14/7(151), 73-76

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozpoznawaniu sprawy sąd doszedł do przekonania, że koszty obrony obciążają oboje rodziców w odpowiednich częściach, lub też nawet wyłącznie matkę. Dlatego też powództwa o zapłatę należności za obronę nieletniego powinny być wytaczane przeciwko obojemu rodzicom.

4. Z dniem 1.I.1970 r. wszedł w życie nowy kodeks postępowania karnego. Stosownie do art. 550 § 1 k.p.k. sąd zasądza od skazanego, któremu wyznaczono obrońcę z urzędu, opłaty na rzecz zespołu adwokackiego, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 69 (wyznaczenie obrońcy dla oskarżonego, który nie jest w stanie ponieść kosztów obrony). Przepis ten nie uwzględnia specyficznych sytuacji, w których — jak wyżej wspomniano — obowiązek pokrycia kosztów obrony obciąża osobę trzecią w ramach obowiązku alimentacyjnego, a użyte określenie „skazany” wydaje się wyłączać interpretację rozszerzającą.

Sytuacje te będą występować najczęściej w sprawach karnych nieletnich. Dlatego też należy postulować, żeby w ustawie normującej postępowanie karne przeciwko nieletnim znalazł się przepis przewidujący możliwość zasądzenia opłat na rzecz zespołu adwokackiego od osób, na których ciąży obowiązek alimentacyjny w stosunku do skazanego nieletniego.

Karol Potrzobowski

PRASA O ADWOKATURZE

O dokonaniu wyboru Naczelnej Rady Adwokackiej w nowej kadencji i o ukonstytuowaniu się Prezydium NRA zamieściły krótkie komunikaty prasowe: tygodnik „Polityka” (nr 25 z dnia 20 czerwca br.), „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” (nr 12 z dnia 16 czerwca br.), Kurier Polski (nr 133 z dnia 9 czerwca br.), a także codzienne gazety prowincjonalne. Natomiast pełny skład osobowy nowych władz samorządu adwokackiego (NRA i w izbach wojewódzkich) w kadencji 1970—1973 podał organ Zarządu Głównego ZPP „Prawo i Życie” (nr 13 z dnia 28 czerwca br.).

*

„Prawo i Życie” zamieściło w tym samym numerze dwa zdjęcia fotograficzne (wraz z tekstem wyjaśniającym) zaopatrzone tytułem: „Ślubowanie adwokatów”, informując o wprowadzeniu w szeregi stołecznej i wojewódzkiej adwokatury 14 nowych członków Warszawskiej Izby Adwokackiej, którzy w siedzibie Izby złożyli w czerwcu br. wobec dziekana Rady adw. Z. Czeszejki i członków Rady uroczysty akt ślubowania. Trzem osobom, które zdały egzamin adwokacki z wynikiem bardzo dobrym, Rada Adwokacka ufundowała wysoce cenione w środowisku palestry nagrody w postaci tóg adwokackich.

*

Kazimierz Łojewski w artykule pt. *Obrona i obrońca w postępowaniu karnym wykonawczym* („Gazeta Sądowa i Penitencjarna” nr 11 z dnia 1 czerwca br.) przedstawił w dłuższym wywodzie interesujący pogląd na rolę obrońcy i zakres obrony w postępowaniu karnym wykonawczym, akcentując odrębność tego postę-

powania w porównaniu z normami prawa karnego procesowego zawartymi w kodeksie postępowania karnego.

Autor rozważył różne aspekty prawa do obrony formalnej i obrony materialnej osoby skazanej w stadium wykonania kary w zestawieniu z przepisami k.p.k. Jednocześnie Autor wyraził zapatrywanie (zaznaczając, iż może ono być uznane za kontrowersyjne), że „kodeks karny wykonawczy nie przewiduje obrony z urzędu na podstawie art. 69 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k.w.” Zapatrywanie to zostało w artykule uzasadnione w sposób w pełni umotywowany.

*

„Afera lubelska”, o której informowaliśmy w czerwcowym numerze, znajdzie swój epilog przed sądem. W notatce pt. *Nadużycia pracowników*, zamieszczonej w kronice sądowej, „Życie Warszawy” (nr 153 z dnia 28/29 czerwca br.) podało:

„Decyzją Sądu Najwyższego rozprawa przeciwko pracownikom Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Lublinie odbędzie się wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. Głównym oskarżonym jest b. kasjer Zespołu Tadeusz Ł., który dokonał nadużyć finansowych, przywłaszczając sobie ponad 550 tys. zł. Między innymi fałszował on kwity, listy płac i podatków od wynagrodzeń. Przed warszawskim sądem odpowiadać będą również za niedopełnienie obowiązków i brak właściwej kontroli kierownik Zespołu Adwokackiego, księgowy oraz pracownicy Wydziału Finansowego Prezydium MRN w Lublinie.”

*

Wrocławskie „Słowo Polskie” (nr 137 z dnia 11 czerwca br. w notatce pt. *Wrocławscy adwokaci z wizytą u czeskich kolegów*) doniosło o nawiązaniu współpracy przez Radę Adwokacką we Wrocławiu z Radą Adwokacką w Uści nad Łabą. Delegacja wrocławskiej palestry (adwokaci: dr Z. Ziemia, J. Chmielnikowski, Z. Piękarski i K. Paliwoda) złożyła czeskim gospodarzom wizytę sąsiedzka, zaznajamiając się na miejscu ze strukturą organizacyjną adwokatury i organizacją wymiaru sprawiedliwości w CSRS. Goście polscy byli zarazem podejmowani przez Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Federacji Czeskiej w Pradze.

*

Trudno określić, w jakim stopniu rozważania Wandy Stojanowskiej zatytułowane: *Czy radcowie prawni cieszą się dobrym zdrowiem* („Prawo i Życie” nr 12 z dnia 14 czerwca br.) mogą być uznane za trafną diagnozę rozpowszechnionego zjawiska niewłaściwego sposobu wykonywania pracy zawodowej przez radców prawnych zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej. Krytyczne uwagi Autorki opierają się — jak się wydaje — na dość wątej podstawie obserwacyjnej. W każdym razie przekazane spostrzeżenia muszą budzić niewesołe refleksje na temat prawidłowości obsługi prawnej w jednostkach gospodarczych. Autorka, porównując styl pracy radców prawnych (nie wpisanych na listy adwokatów) z działalnością adwokatów, przyznaje tym ostatnim wyższość profesjonalną i o wiele rzetelniejsze wykonywanie czynności zawodowych.

W artykule m.in. czytamy:

„Radcowie prawni i adwokaci to dwie grupy ze sobą konkurujące, jeżeli chodzi o interesy ich mocodawców. Zgodnie z ogólną zasadą priorytetu interesu społecznego, staranność w wykonywaniu obowiązków pełnomocnika powinna cechować radcę

prawnego w wyższym stopniu niż adwokata, reprezentującego interes jednostki (art. 355 § 2 k.c.).”

„Jeśli chodzi o kulturę występowania przed sądem, to radcowie w konkurencji z adwokatami pozostają w tyle. Być może, ma tu znaczenie sprawność postępowania dyscyplinarnego w adwokaturze. Nie będę poruszała sprawy sankcji dla tych radców prawnych, którym obce są zasady kulturalnego zachowania się na rozprawie i lojalność wobec przeciwnika. Pragnę tylko podkreślić, że ceni się kulturę nie wymuszoną jakąś sankcją, albowiem kultura jest siostrą etyki zawodowej, a właściwie można te dwa pojęcia utożsamiać.”

„Kiedy klient zgłasza się do adwokata, przedstawiając mu roszczenie oczywiście bezzasadne, ten doradza mu zaniechanie dochodzenia niesłusznej pretensji. Jeśli klient trafi na innych, równie uczciwych adwokatów, powiedzą mu to samo i w końcu zrezygnuje on z zamiaru wytaczania powództwa. W takiej sytuacji stanowisko adwokatów jest słuszne, zaoszczędzają bowiem klientowi czasu, nerwów i zbyt dużych kosztów. Czy taka lojalność nie obowiązuje również radców prawnych? Tak! Ale po co narażać się na wysiłek pisania pracochłonnych opinii prawnych, w przypadku oczywiście bezzasadnego roszczenia, skoro koszty procesu płaci przedsiębiorstwo. Lepiej więc wnieść sprawę do sądu (...).”

Wypada zauważyć, że wypowiedziana przez Autorkę nagana stylu pracy radców prawnych na podstawie przytoczonych w artykule przykładów jest zasadna. Czy można ją jednak uogólniać i rozciągać na wszystkich radców prawnych?

*

Z poglądami W. Stojanowskiej podjął polemikę Edmund Hrywniak w artykule pt. *O chorobach, diagnozach i leczeniu radców prawnych* („Prawo i Życie” nr 13 z dnia 28 czerwca br.). Autor na wstępie trafnie zauważył, że „każdy temat dotyczący krytycznej oceny określonego środowiska wywołuje w naszym kraju gniewne reakcje zatracające wszelkie poczucie zdrowego rozsądku. Polemiki z reguły przekraczają granice obiektywizmu, co prowadzi nieuchronnie do niesmacznej zjadłości (...)”.

E. Hrywniak nie pragnął wkroczyć na taką drogę polemiczną, podważając obserwacje i wywody W. Stojanowskiej, jako niedostatecznie reprezentatywne, i twierdząc, że „oparte są na przesłankach przeważnie błędnych, a nawet fałszywych”. Replika nie została jednak pozbawiona akcentów ironii i małych złośliwości, ale ostatecznie poruszony temat jest tak niezmiernie interesujący, że może wywołać nieco żywsze reakcje.

Redakcja „Prawa i Życia” podała w *post scriptum* do wiadomości, że w związku z artykułem W. Stojanowskiej napłynęło wiele wypowiedzi, które zostaną opublikowane w następnych numerach.

*

Pasjonujące jest opowiadanie Małgorzaty Szejnert zatytułowane: *Mecenas Kruczko* („Ojczyzna” nr 6, czerwiec br.), zawierające biografię adw. Bronisława Kruczki z Poznania, niewidomego inwalidy wojennego. Opis zdumiewającej kariery życiowej byłego partyzanta z ostatniej wojny, który mimo dotkliwego kalectwa ukończył wyższe studia prawnicze i wykonuje odpowiedzialny zawód adwokata i społecznego radcy prawnego w Polskim Związku Niewidomych w Poznaniu, budzi podziw i szacunek. Uczucia te są tym głębsze, gdy czyta się o postawie bohatera opowiadania w toku jego działalności zawodowej:

„Moja zasada: bardzo się staram godzić strony. W sporze między pracodawcą a pracownikiem wyrok jest złem, bo rodzi gorycz. Ugoda zawarta przed sądem ma moc wyroku, a nie dzieli stron, lecz je zbliża.” Dodajmy jeszcze: mec. B. Kruczek jest jednocześnie wybitnym sportowcem w sportowym gronie niewidomych (piływanie).

S.M.

KOMUNIKATY

1.

Podajemy niżej do wiadomości Kolegów treść zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.II.1970 r., zamieszczonego w nrze 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1970 r.

ZARZĄDZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

z dnia 28 lutego 1970 r.

w sprawie zasad odbywania przez żołnierzy kary ograniczenia wolności

Na podstawie art. 212 § 2 kodeksu karnego wykonawczego, w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej i Prokuratorem Generalnym PRL, zarządza się, co następuje:

§ 1. W razie orzeczenia przez sąd wojskowy na zasadzie art. 294 § 1 kodeksu karnego kary ograniczenia wolności w odniesieniu do:

- 1) oficerów i chorążych w czynnej służbie wojskowej,
 - 2) podoficerów zawodowych, nadterminowych i okresowej służby wojskowej
- stosuje się przepisy niniejszego zarządzenia.

§ 2. 1. W razie orzeczenia kary ograniczenia wolności sąd wojskowy kieruje wyrok do wykonania do dowódcy jednostki wojskowej, w której skazany pełni służbę wojskową.

2. Sąd wojskowy może również zarządzić wykonanie wyroku przez wyższego przełożonego lub dowódcę (komendanta) garnizonu, jeżeli przemawiają za tym ważne względy służbowe albo jeżeli w jednostce wojskowej, w której skazany pełni służbę, brak jest warunków do odbywania kary.

§ 3. 1. Dowódca wykonujący karę ograniczenia wolności, zwany dalej dowódcą, określa w rozkazie:

- 1) dwa dni tygodnia, w których skazany obowiązany jest przebywać w jednostce w czasie od zakończenia zajęć służbowych do capstrzyku,
- 2) miejsce na terenie jednostki wojskowej, w którym skazany obowiązany jest pozostawać w dniach i w czasie wymienionym w pkt 1 oraz w czasie od pobudki do capstrzyku w dniach uznanych za wolne od pracy.